ROK XLIX. Nro 88.



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Kwietnia 1869. Piątek. Dnia 11 (23) Kwietnia 1869.

Rano ciepła st: 7, w połud: c. st: 14 Wysokość wody st: 3 c. 7 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 4 m. 48 Zachód " " 7 " 9	Jutro, ŚŚ. Bony Panny i Fidelisa.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, w sobotę, 12 (24) kwietnia, o godzinie 12ej w południe, w ochronie Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich, odprawione będzie pontyfikalnie przez arcy-biskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego Joanicjusza, nabożeństwo żałobne na spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza. (Dz. War.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 282 posiedzeniu w dniu 24 stycznia (5 lutego) r. b. odbytem, zapisy summy rs. 3,000, na fundusz wieczysty dla kassy wsparcia podupadłych lekarzy i ich rodzin, zostającej pod opieką Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie,—przez niegdy doktora medycyny Walentego Olbratowicza, testaentem na dniu 4 lutego 1868 roku prywatnie sporządzonym i prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie oznaczonymi, zatwierdził. (Dz. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 92, wydanym, zamieszczono: Jan Zawadzki wice-uczastkowy cyrkułu Wolskiego, posiadający Nr 327 blachy, przy spełnianiu służby w ogrodzie Saskim, wezwanym będąc przez osobę prywatną o okazanie numeru blachy, ośmielił się nieuczynić zadosyć temu żądaniu. Za takie nieszanowanie swoich obowiązków przez wice-uczastkowego Zawadzkiego, ograniczając się na ten jeden raz udzieleniem mu surowego napomnienia, oświadczam: że jeżeli na przyszłość który z niższych stopni policji, uchylać się będzie od natychmiastowego uskutecznienia wymagań w tym względzie osób prywatnych, to nieuległość taką poczytawszy za formalne przyznanie się się z ich strony do przekroczenia, wymierzę na winnych surową karę; policja bowiem na ten właśnie cel posiada numerowane blachy i każdy wykonywający należycie swoje obowiązki, nie potrzebuje obawiać się zostać zanotowanym. (G. Polic.)

— Przyjechał do Warszawy jenerał-major *Szczerbatski*, z Siedlca; — wyjechali zaś: orszaku J. C. M. jenerał-major baron *Frederiks*, do Ciechanowca; jenerał-major *Kazimirski*, do Brestja; rzeczywisty radca stanu *Wałujew*, do Łowicza.

— Dnia 26 Kwietnia r. b., (w Poniedziałek), jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Maurycego **Wolffa**, Doktora medycyny i chirurgji, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które pozostała wdowa wraz z synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zapraszają. —2786— (4647)

— Ś. p. Marjan **Bogucki**, syn po obywatelu z powiatu Ostrołęckiego, przybyły do m. Warszawy na kurację, w dniu 22 b. m. o godzinie 2ej po południu, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności w wieku lat 22. Strapiona matka z familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo o godzinie 11ej rano, w dolnym kościele Ś-go Krzyża, jutro t. j. w Sobotę odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godz: 3ej po południu, tegoż dnia i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2793—(4652)

— Ś. p. Cyprjan **Jabłoński**, były obywatel ziemski gubernji Grodzieńskiej, przeżywszy lat 40, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu dzisiejszym przeniósł się do wieczności. Pozostała żona z trojgiem dzieci i nieobecną matką zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dnia 25 b. m., to jest w Niedzielę, o godz: 5tej po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, oraz na Nabożeństwo żałobne, w dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej, w tymże kościele odbyć się mające. —2794— (4648)

— Dnia 12 (24) b. m., to jest w Sobotę, o godzinie 10tej rano, w Cerkwi przy ulicy Długiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana **Szerokowa**, Pomocnika Kommissarza Urzędu Lekarskiego; na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. — 2784 — (4653)

— W dniu wczorajszym zabrał BÓG do grona Aniołów pięcio-letnią **Leokadję**, córkę Ignacego i Teofili z Kietlińskich małżonków Kończykowskich. Zaprasza się życzliwych rodzinie, na wyprowadzenie zwłok z domu Nro 1582*h*, przy ulicy Jerozolimskiej, na cmentarz powązkowski, w dniu 25go b. m., to jest w Niedzielę o godzinie 5tej po południu. —2787— (4649)

— Dziś o godzinie ósmej rano, przeniósł się do wieczności ś. p. Antoni **Leonard**, b. Inspektor Szkół Rządowych. Czas wyprowadzenia zwłok i pogrzeb w jutrzejszym numerze oznaczymy. —2792—

— W mieście Kaliszu, zmarł ś. p. Jan **Szymański**,

wspól-pracownik niegdyś Bibljoteki Warszawskiej i Dziennika Warszawskiego, wydawanego przez ś. p. Henryka Rzewuskiego.

— Przewodnik Warszawski informacyjno-adressowy, wydany niedawno na widok publiczny, podaje ludność naszego miasta na 251,584 głowy. Rozległość zaś obwodu Warszawy, ma wynosić $20^3/_4$ wiorst; czyli niecałe trzy mile.

— Piszą nam z Mińska, że przed trzema tygodniami umarł w majątku swoim Pobereżu, w powiecie ihumeńskim, ś. p. Ignacy **Moniuszko**, b. pułkownik byłych wojsk polskich, przeżywszy lat przeszło 80. Był on stryjem rodzonym kompozytora naszego Stanisława, dyrektora opery. Była to indywidualność bardzo niepospolita a wybitna. W pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia, skończywszy wydział filozoficzny w byłym uniwersytecie wileńskim, wstąpił do służby wojskowej, którą potem porzuciwszy, osiadł w dobrach swoich. Bardzo wiele czytał i pracował umysłowo, i pojęcia jego nietylko nie były przestarzałe i zacofane, lecz przeciwnie z troskliwością śledził postęp ludzkości i skwapliwie podążał za nim. W obcowaniu z ludźmi zachował aż do ostaka uprzejmość i tę galanterję, cechującą wychowańców owej epoki. Znającym go zblizka, zostawił po sobie pamięć zacnego i prawego człowieka. Wieczny mu pokój!

(Art. nad.)

† Onegdaj liczne grono Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Juljanny z Lachowskich **Piątkowskiej**. Eksportacji dopełnił JX. Ballach. Mowę pogrzebową wypowiedział ze wzruszeniem wszystkich obecnych JXiądz Walichnowski. Ś. p. Juljanna wszedłszy w młodości swej w związki małżeńskie, została matką 9 dzieci, z których ośm wyprzedziło ją na drogę wieczności; obecnie pozostawiła w głębokim smutku jedynego syna wraz z żoną i troje wnucząt. Była ona wzorową matką i prawą niewiastą, starając się ile możności nieść ulgę każdemu, zostającemu w nieszczęściu. Dzieci swoje sama wychowywała wzorowo; albowiem najstarszy, dziś już nieżyjący syn, tracąc ojca, którego mu nieubłagana śmierć w r. 1841 zabrała, liczył dopiero lat 9. Od owego też czasu postanowiła żyć tylko dla Boga i dzieci. Odbywszy próbę w zakonie Śgo Dominika, została przyjętą i policzoną między siostry tegoż bractwa, w którem też z pełnem zamiłowaniem zostawała przez lat 24, a zasnąwszy snem wiecznym, była ubraną i pochowaną w sukni, służącej wyłącznie temuż zakonowi. Należała także do wielu innych jeszcze bractw, jak naprzykład: Serca Marji, Serca Jezusowego, Różańca Śgo, oraz Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, gdzie wszędzie obowiązki siostry ściśle wypełniając, zjednała sobie ogólny szacunek. Celem jej życia było tylko przypodobanie się Bogu, któremu też wiernie służyła. Chorobę przy końcu mocno ją trapiącą, znosiła w pokorze, pragnąc tylko złożyć podziękę Szanownemu Doktorowi, który tyle trudów przy niej ponosił, nie opuszczając ją aż do ostatniej chwili, lecz obowiała się, aby nie obrazić tem, wielkich zasług Lekarza.—Pokój więc niech będzie Twej zacnej duszy ś. p. Juljanno. Już się skończyły dni Twojej doczesnej pielgrzymki, tyś osiągnęła już cel swych dążeń, boś się przeniosła do Pana Zastępów, tam, gdzie czeka cię nagroda przyrzeczona sprawiedliwym.— * * —2802—

— Dziś o godzinie 6ej po południu, z jednego domów na rynku Nowego Miasta, wyprowadzone zostaną zwłoki znanego tu powszechnie 83-letniego starca, Antoniego **Polkowskiego** emeryta, który cieszył się jednozgodnym szacunkiem i miłością mieszkańców naszego miasta. — *G.*

— *(Art. nad.).* Musiała istnieć u nas epoka, której ja pamięcią nie sięgam—a w której, każdy właściciel domu, był koniecznie człowiekiem bogatym. Z tej też epoki datują zapewnie pojęcia, których odbicie w pismach perjodycznych spotykać się daje, jakoby właściciel domu szczególne miał obowiązki, względem niezamożnych lokatorów swoich; jakoby jego uczucia miłosierdzia, ludzkości, nie na skalę możliwości, lecz na obszerniejszą jakąś mierzone być winny. Obowiązkiem jest pism perjodycznych, prostować te pojęcia, nie zaś je podtrzymywać, a przez to całą klassę właścicieli domów, niechęci ogółu wskazywać. Bez zaprzeczenia, człowiek bogaty względem biednego, ma obowiązki moralne; ale posiadacz domu względem lokatora niema żadnych szczególnych, do tytułu swego przywiązanych, tak, jak ich niema lokator względem posiadacza. Jeżeli ktoś zarzuci, że tu zetknięcie się z nędzą z nieszczęściem, daje sposobność i wkłada obowiązek na właściciela domu, aby był dobroczyńcą lokatora, to pytam się dlaczego lokatorowie zamożni, których często kilku w jednym domu mieszka, nie mają obowiązku przyjść w pomoc nieszczęśliwemu właścicielowi, w którego domu zamieszkują, a któremu dochody, jedyny środek utrzymania—zajmują lub dom subhastują wierzyciele. Gdyby właściciel domu mógł się spodziewać, że przez wzgląd na inne jego potrzeby, na niemożność lub nędzę, skarb od podatków go zwolni, wierzyciele wyrzekną się procentów lub samej wierzytelności, mógłby nawzajem być względniejszym, dla lokatorów dłużników swoich. Gdy jednak tamtego, ani wymagać ani spodziewać się nie może, zmuszonym jest użyć wszelkich środków, aby komorne należne odzyskać. Prawo oceniło nawet dług komornego najpilniejszym, skoro mu pierwszeństwo przed innemi przyznaje. I słusznie, bo inaczej, większa część właścicieli, długo przy własności utrzymaćby się nie zdołała. Bo jak z jednej strony, nierównie trudniej byłoby właścicielowi należności swej poszukiwać, tak z drugiej, dłużny lokator, nie starałby się tak usilnie jak dziś, aby go zaspokoić. Prawo uwzględniło tu położenie wyjątkowe właściciela domu. Kiedy bowiem zwykły wierzyciel dobrze poznać może i powinien, tego, któremu kredyt udziela; właściciel domu udziela go niejako przymusowo pierwszemu lepszemu lokatorowi, którego ani rzetelności ani wypłacalności, znać najczęściej nie może; którego wreszcie wypłacalność, od wielu ubocznych okoliczności zależeć musi. Zniewolony jest przeto rezykować, byle lokal pustym nie został. Dla tego wynajmuje lokal na rok, a zapłatę odbiera za kwartał tylko, lub wynajmuje na kwartał biorąc za miesiąc zapłatę; wynajmuje nawet bez zaliczenia, szczęśliwy nieraz, jeżeli ją z dołu odbiera. A jeżeli lokator niewypłatnym się okaże, zanim form prawnych względem niego dopełnić zdoła, zanim lokatora nowego znajdzie, konieczne straty ponieść musi. Wobec nawet prawa, względem dłużnych lokatorów, dość surowego znajdują się spekulanci, którzy najawszy pomieszkanie, przyjmują sobie sublokatorów, i pieniądze od nich otrzymane obracają na swoje potrzeby, ą za lokal nie płacą. Czyż można dowcipniej

utrzymać mieszkanie i życie darmo. Inni znowu, nie płacą także komornego w nadziei, że właściciel albo się ulituje, albo ulęknie opinji publicznej, która zawsze jest przeciw niemu, bez względu na okoliczności towarzyszące, bez względu nawet na to, że on częstokroć bardziej jest przyciśniętym, biedniejszym, aniżeli ten lokator, któremu ruchomości zająć jest zmuszony. Wypadki takie częściej mają miejsce, aniżeliby ktoś niewtajemniczony mógł sądzić. Powtarzam jednak, że właściciel domu zamożny, ma obowiązki moralne, względem lokatora prawdziwie biednego, i wart jest potępienia, jeżeli, w danym razie, w miarę możności swojej, ulgi nie zrobi, ofiary nie poniesie. Przypuszczam nawet wypadki, że względy ludzkości przeważyć powinny własną jego, choćby najcięższą potrzebę. Ale obowiązki takie nie ciążą go jako właściciela domu, lecz jako człowieka. Tak jest, właściciel domu nie jest dobroczynnością, tak jak nią nie jest właściciel ziemi, który nie może własności swojej, bezpłatnie w używalność biednym oddawać; tak jak nią nie jest kupiec, który towaru darmo ubogim kundmanom swoim dóstarczać nie może; tak jak szewc, choćby najbogatszy, nie jest wstanie darmo bótów robić tym, którzy nie mają ich czem zapłacić; tak wreszcie, jak wszelkiego rodzaju kupcy lub procederzyści, nie mogą być obowiązani, towaru, produktu swego, komukolwiek, dla tego, że jest biedny, darmo oddawać. Czyny takie zdarzać się mogą i zdarzają, w miarę możności i dobrej woli czyniącego, powinny nawet być podnoszone, wielbione. Ale złorzeczenie tym, którzy tego uczynić nie mogą: rozsiewanie pojęć, jakoby darowizna komornego biednym lokatorom, obowiązkiem była właścicieli domów i za zasadę przyjętą być winna, jest— śmiało rzec można, podkopywaniem własności.

L... *Mat*........

— Przypominamy czytelnikom naszego pisma, że dziś na scenie wielkiej, odbędzie się widowisko na korzyść szpitali i innych instytucji dobroczynnych, bez różnicy wyznania.

— Przez kilka godzin popołudniowych, w dniu onegdajszym i wczorajszym, w lokalu przy ulicy Mazowieckiej, hr. St. Ostrowski sprzedawał bilety na dzisiejsze widowisko w teatrze wielkim, dziś zaś od rana, od godziny 9tej bez żadnej przerwy, w kassie wielkiego teatru zajmują się sprzedażą biletów przy pomocy urzędników Rady Głównej Opiekuńczej, Członkowie tejże Rady pp.: Tomaszewski i Nusbaum.

— W kuchni taniej Nro 1, przypadają następne dyżury: w *niedzielę* (dnia 25 kwienia r. b.), pp.: Wertajmowa, Rawiczowa, Matylda Natansonowa, panowie: Juszczyk i Jabłoński; w *poniedziałek*, pp.: Marja Faleńska, Strausowa i Rodwandowa, pp.: Witkowski i Sobolewski; we *wtorek*, pp.: Michałowska, Włodnicka i Rentlowa, pp.: Semadeni i Jacobi; we *środę*, pp.: Sennewaldowa, Brünowa i Kremkowa, pp.: Ciszewski i Hakebajl; we *czwartek*, pp.: Glücksbergowa, Żochowska i Rodwandowa, pp.: Józef Lewandowski i Sobolewski; w *piątek*, pp.: Landowa, Bauerfaindowa i Fajstowa, pp.: Bednawski i Jacobi; w *sobotę*, pp.: Kaszewska i L. Sławianowska, pp.: Becer i Sobolewski.

— „Maj illustrowany“ z opisem i prawdziwemi wizerunkami, 40 przeszło obrazów Marji, jest już do nabycia we wszystkich księgarniach.

— W tych dniach wyszło z druku dzieło, pod tytułem: „Wykład patalogji i terapji szczegółowej“, prof. F. Niemeryer'a, tłumaczone przez studentów wydziału lekarskiego, pod przewodnictwem professora Chojnowskiego.

— Dowiadujemy się, że pan J. S. przygotowuje do druku przekład najnowszej powieści Auerbacha, wychodzącej obecnie w odcinku dziennika „Presse“, p. t. „Das Landhaus am Rhein“ (willa nad Renem). Tłómacz chciałby pomieścić ten najnowszy utwór wielce lubionego pisarza w jednem z tutejszych pism tygodniowych.

— W tych czasach pojawi się w handlu księgarskim dzieło „Choroby narzędzi oddychania i krążenia“, tłomaczone z Leberta, przez D-ra A. Mizerskiego.

— Koncert pana Wilhelma Troszla na niedzielę zapowiedziany, z powodu niedyspozycji kilku uczennic, mających wziąść w nim udział, odkłada się do pierwszych dni maja. O dniu stanowczym donieść czytelnikom nie omieszkamy.

— Pani Modrzejewska, z przyczyn od siebie niezależnych, opuściła scenę Krakowską i wkrótce zamierza dla kuracji na kilka miesięcy wyjechać do wód i w Tatry.

— Pan Bałucki autor, komedji „Radcy pana Radcy,“ która ma być przedstawioną na scenie tutejszej, w przyszłym tygodniu, przybył wczoraj z Krakowa.

— Jutro na scenie wielkiej pan Rapacki wystąpi w dramacie „Zbójcy,“ w roli Franciszka Moora. Ostatnia scena dramatu wykonaną zostanie przez p. Rapackiego podług pierwotnego jej układu przez Szyllera.

— Dzień 23 Kwietnia gospodarze oznaczają następującym przysłowiem:

„Na świętego Jura
Schowa się w życie kura.“

— Po wsiach, z dniem dzisiejszym, Sgo Jerzego, bydło z łąk zganiają, bo do tej pory tam je paszono, a zapuszczają je na siano i na potraw. W niektórych okolicach na Sgo Marka, to jest w Niedzielę, konopie siać zaczynają.

— Zoologiczny gabinet w Warszawie, z początkiem roku 1869, liczył okazów sztuk 80,586, wartości rsr. 30,586¼.

— W więzieniach: w Warszawie, Lublinie, Płocku i Kielcach umieszczani są nieletni zbrodniarze. Obecnie w 4ch tych szkołach 60 nieletnich pobiera nauki— i ćwiczy się w rzemiosłach, krawieckim, introligatorskim.

— Bawiący od dni kilku w naszem mieście ociemniały od urodzenia fortepjanista pan Władysław Szachno, rodem z Wilna, jest zjawiskiem bardzo ciekawem i zajmującem. Gra na fortepjanie więcej niż na każdym innym instrumencie pomocy wzroku wymaga. Widzieliśmy niejednokrotnie ociemniałych skrzypków i nawet bardzo dobrych, lecz żaden z nich nie wzbudził w nas takiego podziwu jak pan Szachno. Na skrzypcach najoddaleńsze interwale, wcale pomocy wzroku nie potrzebują i każdy dobry skrzypek tak samo czysto po ciemku jak i przy świetle zagrać potrafi. Lecz z fortepjanem wcale rzecz inna. Jednak pan Szachno, najtrudniejsze skoki najczyściej wykonywa. Gra pana Szachny głównie się odznacza wielkiem uczuciem i wyższem pojęciem. Słyszeliśmy kilka jego własnych kompozycji, w których dostrzegliśmy wiele jasno i porządnie przeprowadzonych myśli,

okraszonych tą barwą uczucia, która przeważnie gr ę jego cechuje. Niektóre z tych kompozycij są już w Lipsku wydane i znajdują się w obiegu. Widać z nich, że panu Szachnie i wyższa teorja muzyki nie jest obcą. To także jest dziwnem, za pomocą jakich środków przyszedł do jej posiadania. Widać, że natura upośledzając z jednej strony człowieka, hojnie go z innej wynagradza. Powiadano nam, że pan Szachno skomponował mszę na głosy ludzkie i organy.

— Andrzej **Sosiński**, rodem z Warszawy, zmarł w Morszańsku.

— Z wiadomości statystycznych o ruchu chorych w szpitalu starozakonnych w Warszawie w r. z. podajemy następujące ważniejsze szczegóły. W szpitalu tym leczono w ogóle chorych 8,807; z tych wyzdrowiało 7,752; umarło 623. Po odtrąceniu zaś od liczby chorych i zmarłych 70 osób, w stanie konania do szpitala przybyłych, które zakończywszy życie wkrótce po przybyciu, nie mogły być przedmiotem leczenia w szpitalu, a więc i na karb śmiertelności jego policzonemi być nie powinny; liczba chorych leczonych, zredukowaną będzie do 8,737, a zmarłych do 553 osób i ztąd prawdziwa odsetka śmiertelności w korzystniejszem przedstawia się świetle, gdyż wynosi tylko 6, 3 od sta. Chorych chrześcjan w szpitalu rzeczonym, leczono w r. z. razem 154 osób; z tych wyzdrowiało 137, umarło 4, a w leczeniu na r. b. pozostaje 13. W ambulatorjum szpitalnem zyskało radę i pomoc osób 39,247; apteka zaś miejscowa wyekspedjowała w r. z. recept 143,942.

— Dziś przeprowadzone zostały druty telegraficzne, mające otworzyć komunikację cyrkułu Xgo z nowym ratuszem.

— Za granicą prawie wszystkie dziedzińce większe pozamieniano na ogrody, pozostawiając odpowiednie miejsce dla powozów i t. d. W Warszawie powinnibyśmy brać z tego przykład i starać się ich naśladować, każda bowiem drzewina, okryta liściem, wpływa na odświeżenie powietrza. Skwery: na Krakow.-Przedmieściu, Zielonym placu, na Nalewkach, przed kościołem ewangelickim i t. d., są istotnem dobrodziejstwem, dla tego też godnem jest pochwały zasadzenie drzewek przed Domem Przytułku i Pracy, za rogatkami Wolskiemi; założenie ogrodu na Nowem-Mieście, w dziedzińcu Domu Schronienia Starców; uprawianie kilkusążniowego ogródka w ochronie przy ulicy Piwnej, a co najważniejsza, własnoręcznie przez dziatwę uczęszczającą do tego zakładu.

— Podług „Dzien. gub. lubelskiego“, fabryka kości palonych, znajdująca się w Nowej-Aleksandrji, rozwinęła znacznie w ostatnich czasach swą działalność. Za kości dostarczane do tej fabryki płaci się po rs. 1 kop. 20 za centnar. Materjał ten dostarczany jest głównie z gubernji lubelskiej, częścią zaś także z radomskiej i siedleckiej. Obecnie fabryka ta ma przeszło 2,000 centnarów kości palonych, które spławione zostaną Wisłą do Warszawy i ztamtąd odstąwione drogami żelaznemi do rozmaitych cukrowni. (Dz. W.)

— Donoszą z Łomży, że w mieście tem niezadługo ma być zbudowany wodociąg i urządzone chodniki z asfaltu.

— Powietrze znacznie się oziębiło, a nawet dnia onegdajszego w Wilnie znowu dochodziło do 3 stopni niżej zera.

— (*Art. nad.*) Podług przyjętego w całym świecie zwyczaju, zadowolenie z gry koncertujących artystów, objawia się zwykle przez *oklaski*, nigdy zaś przez rozbijanie krzeseł o podłogę, jak to pozwolił sobie uczynić pewien jegomość w przystępie niepomiarkowanej radości, w zeszłą niedzielę na koncercie orkiestry warszawskiej w ressursie obywatelskiej, zacierając przyjemne wrażenia melodji, ogłuszającym hukiem, do odgłosu zawalającego się gmachu podobnym. Takowa swawola w miejscu publicznem, o ile dowodzi braku poszanowania dla zebranych osób, o tyle niekorzystnie uprzedza o wychowaniu.—*Al. Le.*

Prz. Red. Entuzjastom wiele wybaczać trzeba.

— W dniu dzisiejszym ukazało się w handlu księgarskim tłómaczenie dzieła Wiktora Hugo, pod tytułem: „Człowiek śmiechu“, wydane nakładem księgarni M. Glücksberga.

— Na koncert p. Zofji Siegenfeldówney, fortepianistki, dać się mający w dniu 4-ym maja, w Ressursie Obywatelskiej, biletów po cenie rs. 1 kop. 50 i kop. 5 na ubogich za krzesła numerowane, po rs. 1 za krzesła nienumerowane i po kop. 50 za miejsca stojące, dostać już można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Kaufmanna, Hösicka, Sennewalda i M. Orgelbranda i w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“. (4,651.)

— W dniu 13-ym maja, dom Nro 390 po-Wizytkowski, sprzedany zostanie na publicznej licytacji, licytacja zacznie się od rs. 50,865 kop. 96½.

— W Wyszogrodzie zbankrutował Hersz Lipskier, handlarz.

— (*Art. nad.*) Liść morwy jest jedynem pożywieniem jedwabnika. Gdzie są morwy, tam jedwabnik żyć może i da jedwab'. Ażeby więc mieć jedwab' własny, przedewszystkiem należy postarać się o morwy.

Spółka jedwabnicza posiada sad morwowy na Czystem pod Warszawą na włoce ziemi, w latach 1856/59 zakładany, na który przeszło 5000 rs. zarząd wyłożył, gdzie znajdują się drzewka na sprzedaż, po cenach w latach zeszłych praktykowanych.

Ponieważ morwa w naszym klimacie w miesiącu maju da się przesadzać, przeto można nabyć jeszcze drzewka, czy to nisko-pienne, czy też z koroną uformowaną, drzewka od 2 do 4 lat i od 6 do 8 wyhodowane i aklimatyzowane. Osoby, życzące sobie korzystać z tej dogodności, mogą się zgłaszać pod adresem Jerzego Aleksandrowicza, dyrektora ogrodu botanicznego i do W-go Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej, w pałacu Arcybiskupim w Warszawie, a zamówione drzewka w żądanym wieku i ilości, świeżo wykopane z plantacji wzmiankowanej, bez zwłoki otrzymywać będą.

Nabywający drzewka, otrzyma bezpłatnie broszurę o hodowaniu morw, nakładem i staraniem spółki jedwabniczej wydrukowaną. — Z upoważnienia uczestników spółki Aleksander *Wołowski.*

— (*Art. nad.*) Dnia 20 b. m., byłem świadkiem następującego zdarzenia: Tego dnia, około dwunastej, pewien jegomość porządnie ubrany, szpakowaty już, przejeżdżał w dorożce ulicą Złotą, na środku której kilku chłopaków bawiło się. Jeden z nich, mający około 9ciu lat, pobiegł za dorożką i z tyłu takowej uczepił się; postrzegł to ów jegomość, podniósł się z siedzenia i uderzył dziecko laską po głowie tak silnie, że mocno je zranił; krew strugą z głowy mu popłynęła, i w takim stanie odniesiono dziecię do mie-

szkania rodziców, gdyż samo nie miało już sił odbyć tej drogi, a zwycięzca pojechał dalej w ulicę Sosnową.— J. P.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Nowoświetskim, o godzinie 11½ przed południem, w domu pod Nrem 2774, w skutek nieostrożności starozakonnego Lewka Gliksa, gotującego w piwnicy na denarku olej, wszczął się pożar, olej bowiem zapalony rozlawszy się, zajął płomieniem tapczan drewniany. Pożar przez przybyłą 3cią część straży ogniowej, natychmiast ugaszonym został bez wszelkich uszkodzeń w domu. (G. Polic:)

— *(Art. nad.)* W dniu 31-ym z. m. przy wysiadaniu z omnibusu Nro 52, uroniłem portmonetę z pewną kwotą pieniędzy. Zgubę tę znalazłszy konduktor Jakób Liszewski, gdym go w godzinę potem o nią zapytał, zwrócił mnie bezzwłocznie, za co składam mu podziękowanie, i dla przykładu innych, proszę Cię Panie Redaktorze o publikację rzeczonego faktu.—*

— Pan Wernik z m. Grójca, złożył w Redakcji naszego pisma kamienną pieczęć, która przed czterema laty znalezioną została w urnie wykopanej na wzgórzu pod wyż wspomnianem miastem. Pieczęć tę w każdym czasie ciekawi obejrzeć mogą w Kantorze Redakcji.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od W. K. kop: 50 dla Marjanny Brzozowskiej pod Nr 2273*a*; od O. K. kop: 50 dla tejże i od małej Walerci, z prośbą do rowienniczek o naśladownictwo rs. 1 dla tejże.

— Wielu z czytelników naszych pamięta zapewne odpowiedź daną przez pewnego anglika, który zabił garsona w restauracji paryzkiej za to, że w podanem sobie jadle znalazł włos, co prawda, wcale tam niepotrzebny. Na przerażenie restauratora nie znalazł wtedy ów syn Albionu innej odpowiedzi nad te krótkie a charakteryzujące naród cały wyrazy: „Podasz mi pan to do rachunku.“ W przeszłym tygodniu znowu także w Paryżu jakiś Anglik pobił straszliwie dorożkarza za to . . ., że był dorożkarzem i mieszkańcem kontynentu, a on wyspiarzem i lordem. Gdy przyszło do spisywania protokółu w biurze policji, anglik zapobiegł tej czynności rzuceniem na stół kilkunastu sztuk złota, które pokrzywdzony z chciwością porwał i tym sposobem uczynił interwencję władzy niepotrzebną.

— W Belgji, w tym kraiku pracy, postępu, oszczędności i samopomocy, depesze telegraficzne zupełnie już prawie zastępują korrespondencją listową. Depesza kosztuje w obrębie kraju pół franka (około 15 kop.), i dla ułatwienia interessantom czynności wysyłek, biura telegraficzne zaprowadziły kartki stemplowane, których dostać można w sklepach, gdzie się sprzedają pocztowe marki. Tak więc chcący przesłać telegram, nabywa kartkę, pisze na niej korrespondencję i wrzuca do skrzynki listowej, co naturalnie mniej czasu kosztuje, niż wyczekiwanie przy natłoku w kantorach przyjmujących telegramy.

— W nocy z dnia 11 na 12 b. m., policja paryzka wykryła w trzech kawiarniach dzielnicy łacińskiej (quartier latin), towarzystwa, oddające się grom hazardownym. Osób obojga płci w pierwszej chwili aresztowanych, a należących do wszelkich stanów zawodów i powołań, było 185. W tej liczbie przeważną rolę odgrywali studenci prawa i medycyny, za nimi szli professorowie, dziennikarze i garsoni bez zajęcia. Stawki w lancknechcie dochodziły do 4000 franków (1000 rsr.). Proces prowadzony jest bardzo czynnie. Zakłady zostały zamknięte.

— (G. Pols.) Tulon, w którego porcie jak wiadomo, trzymano zbrodniarzy, osądzonych na karę galer, ma być uwolnionym od nich; winowajcy mają pokutować w kolonjach francuzkich Cayenne i Nowej Kaledonji. Ale niepodobna wszystkich przenieść na raz, bo trzeba odpowiednie dla nich przyjęcie urządzić; niewiadomo zaś kiedy to przeniesienie da się w całości dokonać, skoro przybywa galerników więcej, niż ich wywożą. W r. 1868 wywieziono ich z Tulonu 850, a nowych przybyło 1422, więc o 572 więcej.

— Belgijska akademja medyczna, wyznaczyła komissję dla zbadania kwestji o pracy kobiet w kopalniach węgla. Sprawozdanie przez tę komissją złożone, przedstawia najsmutniejszy obraz rozpusty, ruiny zdrowia i zgubnego wpływu tych robót na przyszłe pokolania. Jako wniosek ostateczny, komissja w swem sprawozdaniu stawi następujące życzenia: 1) Żeby od 1go Stycznia 1872 r. kobiety i dziewczęta do robót w kopalniach węgla przyjmowanemi nie były. 2) Żeby od Stycznia 1870 r. do kopalń węgla przyjmowano chłopców nie młodszych od lat 14, umiejących czytać, pisać i rachować. 3) Żeby do robót tych przyjmowano tylko osoby, składające od władzy lekarskiej świadectwa, że zdrowie ich i budowa ciała nie przeszkadzają do ich spełniania.

— Wyrachowano, że we Francji jest obecnie 1,668 dzienników. W samym Paryżu jest 69 politycznych, a 710 literackich.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Piastujący dziś tak znamienitą godność prezesa rady ministrów cislitawskich hr. Taaffe, od niedawna dopiero znajduje się w sferze dyplomatycznej. Urodzeniem i stanowiskiem wzniesiony nad wielu, z natury jest skromnym, w sprawach administracyjnych posiadą wielką biegłość, ożywiają go najszlachetniejsze zamiary, i można być pewnym, że wybór cesarski zadowolnił wszystkie warstwy społeczne w Austrji.

Podana przedwczoraj wiadomość o mianowaniu jenerała Moeringa ministrem cislitawskiej obrony krajowej, była mylną. Mając albowiem przed oczyma tekst odręcznego cesarskiego biletu na imie hr. Taaffe'go, widzimy, że mianując go prezesem rady ministrów, cesarz Franciszek Józef pozostawia go i nadal w obowiązkach ministra obrony krajowej.

„Półn.-Wsch. Korrespondencja“ donosi z Pesztu, że pomiędzy członkami ministerjum Andrassego najzupełniejsza jedność panuje, a cały gabinet zajmuje się obecnie stanowczem ułożeniem mowy, jaką król ma odczytać w dniu otwarcia parlamentu, Mowa ta w tych dniach ma być poddaną pod sankcję J. C. K. Apostolskiej Mości. Uroczyste rozpoczęcie posiedzeń nastąpi d. 24 b. m. Hr. Andrassy otrzymał nominację na pułkownika honwedów.

Włoski minister wojny przedstawił Izbie deputowanych projekt do prawa, zamierzający ogólne zasady organizacji armji na sposób pruski i francuzki. Projekt ten zawiera 49 artykułów, a treść ich następująca: Cyfra wojska włoskiego, począwszy od d. 1 Stycznia 1870 wynosić będzie 620,000 ludzi, z których 400,000 wojsk czynnych. Cyfrę armji czynnej *na stopie pokoju* oznaczać będzie coroczny budżet. Armja dzieli się na czynną i rozerwową. Kontyngens roczny dzieli się na

dwie kategorje. Popisowi niezaliczeni do żadnej z tych dwóch kategorji uważają się za rezerwę. W czasach pokoju, popisowi, obowiązani na zasadzie prawa do dziewięcioletniej służby, przepędzają cztery lata pod bronią, a pięć na nieokreślonym urlopie. Żołnierze pierwszej kategorji przeznaczeni do służby w kawalerji, pozostają dziesięć lat pod bronią: pięć lat w służbie czynnej, pięć na urlopie. Dla popisowych drugiej i trzeciej kategorji, czas trwania służby wynosi lat sześć.

Zdaniem „Liberté“ ta nowa organizacja armji napisana ot tak, dla żartu. Cóż łatwiejszego, w istocie, nad podsumowanie żołnierzy na papierze? Włochy rzec można, nie mają już żadnej armji, a to co uważają dziś za swój upadek, może być stanie się kiedyś zarodkiem ich finansowego odrodzenia. Z drugiej strony Europa może być spokojną co do owych 620,000 żołnierzy, których Włochy, idąc za popędem Francji, chcą postawić na wojennej stopie: dość przypomnieć sobie ów miljon karabinów, a nadewszystko miljon gwardji narodowej ruchomej. Wszystko to rozbiło się o obojętność publiczności włoskiej.

Według „Opinione“ projekt budżetu włoskiego przedstawia następne cyfry: Pobory zwyczajne i nadzwyczajne 913,846,000 fr. Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 1,074,788,000 fr. Niedobór ogólny około 110,000,000 fr. Do tego dodać należy bilans dóbr poduchownych, z których dochód zwyczajny i nadzwyczajny wynosi 83,539,008 fr., a wydatki zwyczajne 47,838,008 fr. Tym sposobem bilans dóbr poduchownych daje w rezultacie 3,670,000 fr. nadwyżki, którą odjąć należy od wskazanego wyżej niedoboru.

Podróż cesarzowej francuzkiej i księcia cesarskiego do Belgji, wstrzymaną została aż do dalszego czasu, z powodu panujących zaburzeń. Za to, podają jako rzecz pewną, iż cesarzowa wkrótce uda się do Ziemi Świętej, wypełniając ślub uczyniony przed kilkunastu laty. Mówią, że cesarz sam ułożył program podróży. Królestwo belgijscy mają w jesieni odwiedzić dwór cesarski.

Do „Monitora“ piszą z Aleksandrji, że cesarzowa kazała zapytać p. de Lesseps, kiedy cesarski jacht „L'aigle“ będzie mógł przebyć kanał suezki? Odebrany najświeższy numer dziennika „L'isthme de Suez“ będący organem lessepsowskiego przedsięwzięcia, mówi w tym względzie, co następuje: „Mamy powody sądzić, że J. K. W. Wicekról zaprosił cesarzowę francuzów na otwarcie kanału suezkiego i że zaproszenie to przychylnie przyjętem zostało“.

Niepokoje w Belgji rozszerzają zakres swej działalności, rzec można epidemicznie. W Boussu i Dour, w kopalniach węgla, robotnicy porzucili zajęcia. Z Mons wysłano tam oddział wojska. Obawa ogarnia umysły wszystkich, a robotnicy zdają się być ożywieni najgorszym duchem.

Berlińska „Zukunft“ otrzymała depeszę z Królewca donoszącą, że wielkie zbiegowisko robotników miało miejsce temi dniami przed ratuszem. Deputacja robotnicza domagała się od burmistrza pracy, zmniejszenia podatków i wypędzenia robotników cudzoziemców. Burmistrz obierał dać odpowiedź nazajutrz. Tłum był dość spokojny, ale obawiać się należy zamieszek.

Z Konstantynopola dochodzą nas wiadomości, że wschodnia część Kandji jest znowu w powstaniu, a rząd turecki wysłał tam oddział nieregularnych albańczyków. Wojska te, głośne są z okrucieństwa i rozpasanej bezkarności, a ludność wyspy, jak wiadomo, bezbronna.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France, La Liberté, Le Nord.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 22 Kwietnia godz. 11 m. 20 w nocy.

Berlin 22.—Na czwartkowem posiedzeniu sejmu, hr. Bismark wzywany o przedłożenie „błękitnej księgi“ oświadczył, że księga błękitna jest niepraktyczną, gdyż jest albo bez znaczenia, albo zagraża niebezpieczeństwem, ponieważ granice dyskrecji łatwo przekroczyć można, a przedstawianie mało ważnych dokumentów jest zupełnie bezcelowem.

Florencja 22.—Minister spraw wewnętrznych interpellowany w przedmiocie medjolańskich wypadków, oznajmił, że znaleziona broń i dokumenty, dowodzą kierunku zagranicznego, i że zdaje się, iż ważny zachodzi związek pomiędzy tem sprzysiężeniem, a innemi spiskami we Włoszech.

SIŁA WOLI.

W Sierpniu 1863 roku okręt *Adelina Eliza*, pod dowództwem kapitana Spekens'a, wypłynął z Bordeaux udając się do Hong-Kong.

W miesiąc później jeden z okrętów francuzkich dostrzegł go w okolicach przylądka Dobrej Nadziei. Potem nie słyszano o nim nic więcej. Przypuszczano, niestety, aż nazbyt sprawiedliwie, że *Adelina* zatonęła.

Cudem prawie dowiadujemy się dziś, w jaki sposób okręt ten zginął i co stało się z jego załogą.

Napadnięta straszliwą burzą, na oceanie Indyjskim „*Adelina Eliza*“ zapędzoną została, daleko od swej wytkniętej drogi, przez wiatry i prądy ku Oceanji. Walcząc blizko miesiąc z niepogodą, na okręcie bez masztów i z rudlem w opłakanym stanie, kapitan i załoga ujrzeli nakoniec pogodę, gdy nagle Adelina Eliza osiadła na ławicy koralowej—tak, że nieszczęśliwi majtkowie i wyczerpany z sił ich kapitan, mieli zaledwo czas przesiąść się do łodzi, wśród czarnej nocy.

O świcie, rozbitkowie, którzy noc całą żeglowali na los szczęścia, znaleźli się w czarującej zatoce. Sądzili się ocalonymi, wysiedli na ląd i chcieli wypocząć, ale w godzinę potem otoczyli ich ludożercy i uprowadzili do niewoli.

Jedenastu ludzi, a w ich liczbie kapitana, zjedzono po kolei. Trzej ostatni, niewiadomym jeszcze sposobem potrafili z trudnością uniknąć podobnego losu, i uciekli. Ale w jakimże stanie? Jeden z nich Jerzy Samasan z odciętą zupełnie ręką i z wyłupionem okiem, dwaj jego towarzysze zupełnie z sił opadli.

Dostali się na samotny brzeg wyspy, znaleźli *pirogę* i wsiedli na nią, woląc służyć za pastwę rekinom, aniżeli Kanibalom. Na szczęście znajdowali się na archipelagu wysepek leżących blizko siebie.

Przenosząc się od wysepki do wysepki, oddalali się jak mogli, najbardziej od lądu, na którym towarzysze

ich znaleźli śmierć okropną. Nareszcie dwaj towarzysze Jerzego Samasana umarli z wycieńczenia.

Pozostał sam, kaleka, bez nadziei, na wątłej łodzi. Odwaga jednak nie odstąpiła go. Kierował jak mógł swoją pirogę, wysiadając czasami na jaką wysepkę dla nabycia nowych sił, i pożywienia się muszlami, lub korzonkami. Aż nakoniec przybył do ostatniej wysepki i nie znalazł przed sobą nic więcej nad niezmierzony ocean.

Wtedy z cierpliwością bezprzykładną prawie, zabrał się do budowania tratwy. Ta olbrzymia praca zabrała mu rok czasu. Następnie puścił się znowu na morze.

Nieustraszonego żeglarza burza wyrzuciła z tratwą na brzeg lądu. Widząc, że z morzem nie da sobie rady, zaczął iść w głąb kraju, przebył góry, pustynie i znowu popadł między dzikich ludzi.

I tą razą udało mu się umknąć. Uciekł przez nieprzebyte lasy, nie wiedząc wcale dokąd dąży. Nakoniec Opatrzność nagrodziła jego usiłowania. Po przebyciu tysiącznych niebezpieczeństw, z nogami zjedzonemi od robactwa, z twarzą pokaleczoną przez owady, spotkał europejczyków, którzy dali mu pierwszą pomoc i należytem otoczyli staraniem.

Szedł lat *trzy!*

Powróciwszy do zdrowia wsiadł na okręt portugalski i powrócił do Europy. Ale za przybyciem swojem, musiał przedewszystkiem pójść do szpitala i stamtąd dopiero dał znać telegramem rodzinie o swojem powrocie.

Gazeta „Messager du Midi,“ z której czerpiemy to opowiadanie, zaręcza za jego autentyczność.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

W **Piekarni** mojej przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1270 egzystującej, od dnia dzisiejszego wypiekanem będzie **PIECZYWO** 4 razy dziennie: o godzinie 6ej i 8ej rano, i 2ej i 5ej z południa, o czem mam honor do publicznej wiadomości podać.— Także p trzebną jest **SKLEPOWA** z kaucją.
Jan Bochenek.
(1—1) —2788—(4646)



TOWARÓW ŻELAZNYCH
MARCELLEGO MENCEL,
przy ulicy Senatorskiej Nr 497c,
wprost Handlu Wgo Dobrycza,

zaopatrzony w **SZPADLE** Angielskie oprawne i Niemieckie szlifowane, **GRABIE**, **GRACE**, **NOŻE** i **PIŁKI** ogrodnicze, **NOŻYCE** Angielskie do strzyżenia owiec i **ZNACZNIKI** do znaczenia tychże, które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych.
(1—3) —2765—(4605)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
w ULADÓWCE,
w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (77—0) —7046—(15658)

Najlepsza Holenderska Musztarda,
w różnych gatunkach, **nieustępująca w niczem zagranicznej**, wyrabianą bywa w Fabryce **AUGUSTY SZWEJCER**, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/9, Wgo Hessego, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć można. (2—3) —2728—(3199)

HUILE de LUXE,
najdelikatniejsza Oliwa w oplatanych buteleczkach, powszechnie dla chorych zalecana, w **Składzie Ant. Stępkowskiego.**
(5—6) —2578—(4323)

Od 1go Lipca r. b. potrzebne jest
Mieszkanie w bliskości Teatru,
składające się z 4ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, za cenę roczną **około Rs. 300.** Mający takowe do wynajęcia raczą nadesłać adres do Bibljoteki Teatralnej, na ręce Sekretarza Dyrekcji Teatrów. (7—0) —2358—(3891)

Jest do sprzedaży lub zamiany
F O L W A R K
obszerności około 450 dziesiatyn (30 włók) ziemi, w odległości 24 wiorst od Warszawy.

Przy hypotece pozostaje Towarzystwo Kredytowe, i Summa Rs. 10,500 małoletnich, w razie sprzedaży przy zaliczeniu Rs. 5,000, reszta szacunku może rozłożyć się na raty; może także być przyjętą w tej reszcie szacunku Summa hypoteczna procentująca i dostatecznie zabezpieczona.

Bliższa wiadomość pod Nr 2257, dom Wgo Fejnkinda, na 2giem piętrze od frontu, gdzie Apteka, do 11ej z rana, z południa od 3ej do 6ej. (2—3) —2549—(4329)

Karety i Powozy
do wynajęcia po cenach obniżonych,
przy rogu ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej, w domach WW. Bayera i Czarneckiego; zaś Kantor wynajmu znajduje się w 3cim z tych domów, t. j. pod Nr 412a.

Także jest do sprzedania pięknej rassy **OGIER** skarogniady i pojedyncze **Angielskie Zaprzęgi.**
(2—3) —2713—(4532)



O S T R Y G I
Ostendzkie i Holsztyńskie,
codzień świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(134—0) —7056—(15761)



O S T R Y G I
Ostendzkie i Holsztyńskie,
z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (134—0) —7002—(15574)

TEATR WIELKI,
Dziś, Na dochód Warszawskich Szpital: **BYŁO TO POD WAGRAM.** 3-ci Akt **VIOLETTY. STARY JEGOMOŚĆ.**
Jutro, **ZBÓJCY**, (8me wystąpienie p. Rapackiego).

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke.**
(11—13) —2175— (1721)

W Teatrze dawniej Rappo, przy rogu ulic Hr. Berga i Włodzimierskiej, w Niedzielę dnia 13 (25) Kwietnia r. b., **Pierwsze Przedstawienie Towarzystwa Chińczyków** pod dyrekcją P. **Arr-Hee.** Bliższe szczegóły afisz dzienny doniesie. (2—3) —2725—(4520)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 11 (23) Kwietnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 20				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	80	67
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	67	87	17
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	83	84	33
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	10	72	77
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	168	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	164	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	96	67	96	25
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	72	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	68	83	67	83
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	126	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	102	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $33\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $57\frac{7}{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 112 k 95 rs. 112 k 65.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 70 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 92 k. 40 rs. 92 k. 10.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 92 k. 40 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 22 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 ko. 20; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs 4 ko: 95; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. $42\frac{1}{2}$ do rs. 4 k. $57\frac{1}{2}$; owsa od rs. 2 k: 70 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 20

Okowity płacono, dnia 22 Kwietnia: za wiadro od rsr. 2 kop. $68\frac{2}{3}$ do rsr. 2 k. $73\frac{1}{4}$; za garniec od rsr. — kop. $87\frac{1}{2}$ do rsr. — kop. 89.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 88.

Piątek. — Dnia 11 (23) Kwietnia. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Jakowicki Ludomir urzędnik z Siedlca nr 1064; Korzybski Aleksander obyw: z Siedlca nr 1565a; Wierzbicki Józ: obyw: z Rawy nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Bronikowski Adam obyw: do Żytomierza; Biller Karol obyw: do Dobrzynia; Czermiński Erazm obyw: do Tomaszowa; Dzierżanowski Henryk obyw: do Płocka.

— **Opiekun Domowy** Ner 16, wyszedł z druku i zawiera: Zdrowie ludzkie przez Ad: N. N.; Trzy obrazki, wiersz Fr: Gumowskiego; Wigry, przez Józefę Zdżarską (z drzeworytem); Siostra z miasta i siostra ze wsi, zdarzenie prawdziwe (c. d.); Podstawka Lamba (z drzeworytem).

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Kwietnia) r. b., o godzinie 11ej z rana punktualnie, rozpocznie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus, na wydzierżawienie po szczególe 20stu miejsc na Placach Warszawskich i Przedmieścia Pragi pod Altany stałe drewniane i namioty płócienne rozbierane, do sprzedaży Wody sodowej służyć mające, a mianowicie:

a) Pod Altany stałe drewniane:

1. Na placu przy ulicy Nalewki, naprzeciw Ogrodu Krasińskiego, od Rs. 22 Kop. 50.

2. Na placu Bankowym, przy studni wodociągowej, od Rs. 55 Kop. 50.

3. Na Nowym Zjeździe, przy moście Aleksandryjskim, od Rs. 46 Kop. 50.

Wszystkie trzy pomienione miejsca są do wydzierżawienia na lat trzy.

b) Pod namioty płócienne rozbierane:

1. Na placu Krasińskim, przy pałacu Senatu, od Rs. 40.

2. Na placu przy ulicy Nowiniarskiej, przy budce policyjnej, od Rs. 17 Kop. 20.

3. Na placu przy ulicy Chłodnej, przy kościele Śgo Karola Boromeusza, od Rs. 7.

4. Przy ulicy Skórzanej, za Żelazną Bramą, od Rs. 12 Kop. 70.

5. Na placu Grzybowskim, przy kościele Wszystkich Świętych, od Rs. 7.

6. Na placu przy pomniku Kopernika, od Rs. 10 Kop. 65.

7. Na placu Śgo Aleksandra, w blizkości przystani omnibusowej, od Rs. 7.

8. W Alei Ujazdowskiej, przy ogrodzie Botanicznym, od Rs. 7.

9. Na placu przy ulicy Dzikiej, przy Koszarach Wołyńskich, od Rs. 7.

10. Na Wojennym Placu, przy ulicy Pokornej, od Rs. 7.

11. Przy ulicy Dzikiej, w blizkości Placu Wojennego, od Rs. 7.

12. Na rynku Starego-Miasta, na rogu ulicy Śto-Jańskiej, od Rs. 32 Kop. 50.

13. W rynku Nowego-Miasta, w blizkości Placu targowego, od Rs. 7.

14. Przy ulicy Bielańskiej, obok Studni wodociągowej, od Rs. 10 Kop. 50.

15. Na placu obok pałacu byłej Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, przy Studni wodociągowej, od Rs. 10 Kop. 50.

16. Na rogu ulic Królewskiej i Granicznej, od Rs. 29.

17. Przy ulicy Panieńskiej, na Pradze, obok possessji Nr 415*a*, od Rs. 7.

Wszystkie pomienione 17 miejsc są do wydzierżawienia na rok jeden.

Mający zamiar ubiegania się o pomienione dzierżawy, mają się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z wadium wyrównywającym całej opłacie dzierżawnej jednego namiotu i na koszta ogłoszenia Rs. 1, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostaną; utrzymujący się zaś przy takowej obowiązany będzie zaraz złożone wadium dokompletować na należność dzierżawną do wysokości postąpionej summy.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są

do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—1) —2771—(D. W.)

DYREKCJAA RZĄDOWA
TEATRÓW WARSZAWSKICH,

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku dwóch licytacji, ogłoszoną zostaje w terminie skróconym **trzecia licytacja głośna** (in plus) na wynajęcie na lat trzy, to jest od dnia 19 go Czerwca (1-go Lipca) 1869 roku do tejże daty 1872 roku w gmachu Teatralnym w oficynie od ulicy Nowo Senatorskiej Nr 476a na I-em piętrze **lokalu pod Nr 18** złożonego z pięciu Pokojów, Kuchni, Izby dla służących i Piwnicy.

Licytacja ta odbędzie się w Biórze Dyrekcji Teatrów dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana **od ceny rocznej rs. 610.**

Przystępujący do licytacji na wydzierżawienie powyższego lokalu, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim wadjum w gotowiźnie, wyrównywające ¼ ceny licytacyjnej. Osoby przystępujące do licytacji pobierające płace z funduszów Teatralnych, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania wadjum.

W lokalu przedmiotem niniejszej licytacji będącym, nie mogą być założone cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych, jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 10 z rana do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych i niedzielnych.

W Warszawie, dnia 8 (20) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
Muchanow.
Sekretarz Dyrekcji, **Goślicki.**
(1—2) —2749—(D. W.)

Rząd Gubernjalny Lubelski.

Podaje do powszechnej wiadomosci, że w dniu 28 Kwietnia (10 maja) r. b, odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, publiczna licytacja na sprzedaż trzech poduchownych dómów w mieście Lublinie. Licytacja będzie głośna i rozpocznie się na przedaż każdego domu oddzielnie, od summy szacunkowej, a mianowicie:

1. Domu pod Nr 6, w mieście Lublinie od 18,480 rs.
2. „ „ 92, „ „ 12,690 „
3. „ „ 99. „ „ 3,700 „

Wolno jednak niestawającym pretendentom składać na ręce Sekretarza Prezydjum Rządu Gubernjalnego Lubelskiego w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe, co do każdej nieruchomości oddzielnie, deklaracje opieczętowane, na papierze stęplowym ceny kop. 30, podług wzoru podanego w Dzienniku Warszawskim i Dzienniku Gubernjalnym napisaną w języku ruskim, wyraźnie bez skrobań i przekreślań, których to deklaracji otwarcie, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć, lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do jednej z kass okręgowych lub Kassy Gubernjalnej wadjum w 1/10 części szacunku nieruchomości, gotowizną albo listami likwidacyjnemi lub innemi papierami publicznemi Cesarstwa lub Królestwa, albo też Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, przy dołączeniu zarazem kuponów bieżących od papierów procentowych.

Wypłata summy szacunkowej za powyższe nieruchomości rozkłada się w sposób następujący.

a) ⅓ część szacunku do licytacji oznaczonego, nabywca w ciągu najdalej dni 30, od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji, wniesie do kassy Gubernialnej Lubelskiej, gotowizną lub listami likwidacyjnemi, albo innemi papierami podług kursu Giełdy Warszawskiej dnia, w którym wypłata następować będzie.

b) ⅔ części zaś pozostałe summy do licytacji oznaczonej, wraz z przewyżką na licytacji postąpioną obowiązany będzie nabywca jednocześnie z uregulowaniem na swe imie hipoteki nabytej nieruchomości zabezpieczyć w dziale IV wykazu hipotecznego w pierwszym miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami, i od długu tego, aż do czasu zupełnego spłacenia onego opłacać, corocznie de Kassy Skarbowej 5 proc. tytułem procentu, oraz 2 proc. na umorzenie kapitału pod skutkiem egzekucji administracyjnej, w dwóch pierwszych terminach w Czerwcu i Grudniu z góry.

Nabywca obejmuje nieruchomość od 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku i od tej daty wszelkie z niej dochody, oraz ciężary i podatki, do niego należeć będą, wypadki jednak losowe, dotykają nabywcę od chwili podpisania protokułu licytacji. Dalsze szczegółowe warunki sprzedaży powyższych nieruchomości, przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt między 9 a 2 godziną z rana, w biórze w Wydziale Dóbr Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, o stanie zaś tych nieruchomości, każdy przekonać się winien na miejscu.
(2—3) —2638—(D. W.)

— *Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, zawiadamia: że przedmioty na stacjach i w powozach przez passażerów pozostawione, odebrać można za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji głównej Praga.— Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia na stacjach: Praga, Siedlce, Łuków i Terespol. (2—3) —2722— (D. W.)

Sędzia Kommissarz Massy Upadłości
DAWIDA KUTNERA,

Wzywa wszystkich wierzycieli Massy Upadłości Dawida Kutnera, ażeby się stawili w dniu 14 (26) Kwietnia r. b., o godzinie 5½ po południu, przed podpisanym Sędzią w Trybunale Handlowym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 549, a to celem podania potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże Massy. Nadmienia się, że niestawający, poczytani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa, dnia 10 (22) Kwietnia 1869 roku.
Albin Genelli.
(1—1) —2774—(D. W.)

Nowo założona Szwalnia Bielizny,

w domu Rejchmana, ulica Karmelicka Nr 2423, przyjmuje **Koszule** męzkie do szycia po Kop. 75, mniej wypracowane po Kop. 60 i 50; **Koszule** damskie po Kop. 30; Muszkietery z Kołnierzykiem Kop. 10. Wiadomość w Sklepie Mydlarskim Bieleńskiego. (1—1) —2759—(4626)

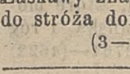


D O M

narożny Nr 1128, przy zbiegu ulic Ogrodowej i Żelaznej, z Oficynami, z Ogródkiem i Bawarją, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość u Właściciela.
(2—2) —2590—(4285)



W Niedzielę dnia 11go b. m. koło godziny 2giej po południu zginął z domu przy rogu ulicy Złotej i Marszałkowskiej Nr 45 nowy, **PIESEK** z rassy Pinczerów średniej wielkości, popielato-żółty troszkę kulejący na prawą tylną nóżkę. Łaskawy znalazca raczy odnieść od wskazanym adresem do stróża domu za co otrzyma sowitą nagrodę.
(3—3) —2639—(4378).



Zeszłej Niedzieli około południa, na Petersburgskim Dworcu Kolei Żelaznej, przybłąkał się mały **PIESEK** czarnej maści, z Obróżką na szyi. Właściciel może odebrać na Starej Pradze, w domu pod Nr 276, mieszkania Nr 2, u Pana Konarzewskiego. (1—1) —2773—(4633)

FABRYKA ADAMASZKÓW I RÓŻNYCH POKRYĆ NA MEBLE

który to skład istnieje w domu W-ej Brunwej od placu Teatralnego, ulica Wierzbowa Nr 473b (nowy 17),
ma sobie za obowiązek przypominać czasami Skład swój JJ. WW. i WW. Państwom zamieszkałym na prowincji, że posiada oprócz najnowszych pokryć na meble, Dywany krajowe, Chodniki na podłogi, Velour d'Utrecht bardzo mocny i tani, oraz rozmaite Rypsy, Serwety wełniane, Materje powozowe i t. d. Nadmienia przytem, że dla dogodzenia możliwym żądaniom, oprócz wyrobów własnej fabryki; sprowadza i pokrycia, czyli towary zagraniczne na meble, które każdej osobie, co do jakości i pochodzenia ich, z największą sumiennością, co jest krajowe, co zagraniczne pokazane będzie. Oprócz tego towary zagraniczne plombą komory są opatrzone.
Polecam się względom Szanownej Publiczności. **J. WOROWSKI.**
(4—6) —2244—(3671)

Suknie Damskie

gotowe, jedwabne, z czarnego aksamitu, alpagowe, wełniane i inne, zupełnie nowe, Kostjumy, Okrycia, oraz najnowsze gustowne Materje na suknie, są do sprzedania, przy ulicy Czystej pod Nr 638B, mieszkania Nr 1, na 1szem piętrze.
(1—3) —2781—(4631)

Ktoby życzył edukować dzieci za granicą we Wrocławiu.
Takowe w każdej chwili tam na pensji u Professora Dra Schummel, zamieszkałego przy ulicy Nowoszwajcarskiej, Nr 4 (Neueschweitzer Nr 4), mogą być przyjętemi z troskliwą opieką i pomocą w naukach, oraz przygotowaniem do klas wyższych. Bliższą wiadomość udzieli w Warszawie Pan Robert Kahl, ulica Złota, Nr 1421/2.
(1—3) —2772—(4636)

Parasolkę

znalezioną w Ogrodzie Saskim 19go b. m., w Poniedziałek, odebrać można za udowodnieniem przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1850, u Szewca Zakrzewskiego.
(1—1) —2761—(4617)



W Zarodowej Owczarni **Wola Gawartowa** pod Błoniem, wiorst 4 od traktu bitego Kaliszkiego, jest **90 OWIEC matek, młodych**, do sprzedania. Bliższa wiadomość i cena na miejscu. (1—1) —2780—(4630)



Wozy do przewożenia Mebli

są do wynajęcia.
Wiadomość przy Placu Grzybowa, naprost ulicy Królewskiej, w Handlu Pierzy, Nr 1104, dom Bomberga.
(1—3) —2785—(4624)

OBNIŻENIE CEN

GARDEROBY MĘZKIEJ

w Magazynie kupca A. Winnickiego, ulica Długa, wprost Hotelu Drezdeńskiego.

Dla uniknienia pomyłek, czerwone boczne znaki i Nr 25 nowy. (1—12) —2750—(4561)



Do sprzedania **KARETA na jednego lub na parę koni**, fabryki Rentla, najświeższego fasonu, mało używana, w zupełnie dobrym stanie; pojedyńcze ANGIELSKIE ZAPRZĘGI, KAPELUSZE lakierowane liberyjne, Berlińskiej fabryki Borhord'ta, prawie nieużywane, oraz Przyrząd do rajtszulowania koni, zupełnie nowy. Ulica Królewska, Nr 412c, dom Beyera, u Pana Osińskiego.
(1—3) —2769—(4615)

Potrzebna jest Niemka

niemłoda do Dzieci, do Brestia Litewskiego. Wiadomość w mieszkaniu P. Zbrożek, w Pałacu Blanka, obok Ratusza, Nr 461. (3—3) —2691—(4511)

OBICIA PAPIEROWE TANIE,

po 13, 15 i 18 kopiejek sr,
Glansowane od 25 kopiejek sr.
Ze złotem od 75 kopiejek sr.

ORAZ WIELKI WYBÓR

OBIĆ FRANCUZKICH I DEKORACIJ POKOJOWYCH

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZURA I S[półki.]

Plac Teatralny, obok Ratusza. (6—10) —2257—(3675)

DRAGES de GELIS et CONTE.

PREPARAT z MLEKANU ŻELAZA

Potwierdzony przez **CESARSKĄ AKADEMJĘ** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademji wskutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez kommissję złożoną z panów professorów Bouilland, Fouguier et. Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innymi preparatami żelaznymi, potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych zamieszczonych w rapporcie przedstawionym tejże akademji 13 Lipca 1858 r.

Dla tego to **DRAGEES de GELIS et CONTE** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom, dla ułatwienia perjodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojej płci.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis P. **LABELONYE**, utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr 99 w Paryżu. W Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Fer. Aug. **GALLEGO** i Ludwika **SPIESSA**.

(11—16) —688— (940)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-skorbutycznych jakiemi są: chrzan, rzeżucha, etc., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on Tran ze Stokfiszu, którego smak jest nieznośny i trudny do strawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących na **lymfatyzm** i **krzywienie się kości pacierzowej**, przeciw **nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie** i **obliczu**. Toniczny i czyszczący zarazem **wzbudza apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną**, przepisuje się często przez lekarzy **w początkach suchot**.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka.

(24—32) —7756—(16918)



W Mieście Gubernjalnem Petrokowie, jest do sprzedania z wolnej ręki,

DOM

piętrowy massiw murowany,
którego front wychodzi na trzy ulice.
Wiadomość w Warszawie, w Cukierni Ferrarego, przy rogu ulic Senatorskiej i Wierzbowej.

(3—6) —2687—(4516)

Są do sprzedania zaraz

Dobra Ziemskie

o wiorst 161 (mil 23) od Warszawy, przy szosie położone, w glebie dobrej, składające się z 495 dzies. (włók 33) ziemi, w której jest łąk użytkowych dzies. 60 (włók 4), łąk do oczyszczenia dzies. 75 (włók 5). lasu sosnowego użytkowego dzies. 120 (włók 8), reszta ziemi orna. Dwór i budowle gospodarcze w najlepszym stanie; Inwentarz żywy i martwy, w odpowiedniej ilości; dwa stawy, i raeczka przechodząca przez te dobra rybne. Dobra te mogą być sprzedane za bardzo przystępną cenę, tylko bez pośrednictwa osób trzecich.— Szczegółową wiadomość powziąść można w Rządcy domu 359 Rudnickiego przy ulicy Nowe-Miasto.

(2—3) —2748—(4572)

Fortepjan Palisandrowy



o 7miu oktawach, z Fabryki Małeckiego, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, w domu Nr 74, ulica Jezuicka, w mieszkaniu Nr 21; zobaczyć można od 11ej do 5ej godziny. (2—3) —2718—(4509)

FORTEPJAN



Nowy palisandrowy **Amerykańskiej** konstrukcji, mało u nas znanej, pięknie i mocno zbudowany, z głosem silnym i śpiewnym, wraz z paką jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Może być także zamienionym na fortepjan inny używany z umuwioną dopłatą. Tamże jest fortepjan krótki (nie zajmujący duzo miejsca) o 6ciu oktawach z trzema szprejcami, mahoniowy, z fabryki Bucholtza za cenę rs: 45. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 22 gdzie balkon, codzień do godziny 11ej rano

(3—3) —2621—(3305)



Bardzo ważna wiadomość.
MAGAZYN MEBLI

w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu**. Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (2—3) —2653—(13321)

SKRZYPCE

z dobrej fabryki i w dobrym stanie,
są do sprzedania.
Wiadomość w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

(1—3) —2775—(4625)



Rs, 5 nagrody.

Prawdopodobnie na Folwarku Sto-Krzyzkim, lub w okolicy tegoż, zginął **ZEGAREK złoty emaljowany**, dosyć zużyty, z fabryki Le Roy et fils, wraz ze złotą męzką Dewizką. Uczciwy łaskawy znalazca zechce go złożyć za powyższą nagrodą, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—2) —2767—(4618)

ŁĄKI.

Ktoby miał do sprzedania lub wydzierżawienia parę dziesiatyn (kilka morg) Łąk, z małą przestrzenią roli, lub bez niej, niedalej jak o kilkanaście wiorst od Warszawy, raczy o tem udzielić wiadomość do W. Płoskiej, w domu Hofmana, pod Nr 2429 przy ulicy Nowolipie.

(1—3) —2791—(4629)



W dniu 18 (30) Kwietnia r. b., o godzinie 10ej z rana, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przez licytację, **Nieruchomość** Nr 2794*a*, przy ulicy Oboźnej położona, powierzchni łokci kwadratowych 29,606$^1/_8$ mająca i różnemi Budowlami zabudowana. Licytacja zacznie się od summy Rs. 54,366 Kop. 37$^1/_2$, jako $^2/_3$ części zniżonego szacunku. Na wadjum złożyć trzeba Rs. 3,000.

Kajetan Wałowski, Patron.

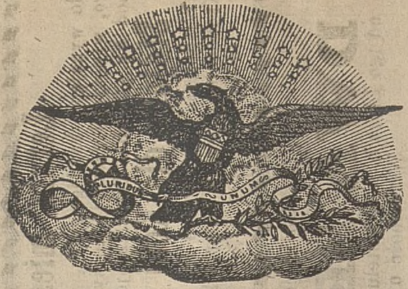
(2—3) —2690—(D. W.)

Subjekt Handlowy

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca.
Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Chłodnej pod Nr 902, u Piekarki. (1—3) —2779—(4619)



GŁÓWNE



SKŁADY



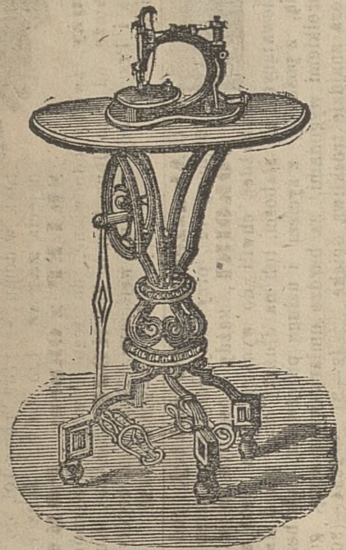
W PETERSBURGU, MOSKWIE, WARSZAWIE, ODESSIE,

ORYGINALNYCH AMERYKAŃSKICH PATENTOWANYCH MASZYN DO SZYCIA;

W Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

POD FIRMĄ:

KOENIGSBERGER & C^omp.



Mają honor polecić Szanownej Publiczności, następujące rodzaje maszyn:

1) Maszynę „The American Button Hole, Over-Seaming and Sewing Machine.“ Obszywająca dziurki, która oprócz tego szyje prześliczną stębnówkę, haftuje, naszywa sutasz, wszywa sznureczki, szyje okrętką. Maszyna ta na ostatniej wystawie międzynarodowej w Hawrze, z pomiędzy 200 współubiegających się, samatylko otrzymała medal złoty, jest to pierwsza maszyna, która podobne roboty uskutecznia.

2) Do użytku domowego, do szycia bielizny i innych materji, maszynę **W. Taylora, zaszczyconą medalem przez N. Królowę Angielską.**

Nr 1 Rs. 40 Nr 2 Rs. 60 Nr 3 Rs. 65 i 67.

3) Dla Szewców, Krawców, Rymarzy, Siodlarzy, oryginalną, The Original Howe Sewing-Machine, z dewizą: „**I serve I tire not**.“ tylko z tą dewizą są oryginalne!!!

Lit. A Rs. 85 i 90 Lit. B Rs. 100 Lit. C Rs. 115.

4) Amerykańskie Maszyny Cylindrowe dla szewców i krawców.

5) maszyny „**Favorite**“ do ciężkich robót o podwójnym nieprującym się ściegu, działające bez stuku.

po Rs. 95 i 100.

4) **MASZYNKI RĘCZNE, po Rs. 15.**

Jedwab', nici, bawełna, po cenach bardzo umiarkowanych.

Nauka szycia udziela się w Zakładzie, lub też na żądanie nabywających maszynę, w mieszkaniach bezpłatnie. Przepisy użycia maszyn i próbki szycia, przesyła się pocztą na żądanie. Ułatwia się kupno przez rozłożenie upłaty na raty miesięczne. Gwarancja dwuletnią.

KOENIGSBERGER et Comp.

Generalni Agenci na Wszech Rossję i Królestwo Polskie.

PP. Kommisanci kupujący en gros, zechcą się zgłaszać do Kantoru przy ulicy Elektoralnej, w domu Bankiera Goldstanda

(14—0) —257—(15)

KAPELUSZE RYŻOWE I SŁOMKOWE, przyjmują się do **prania i przerabiania** na **najświeższe fasony**, po cenach **bardzo umiarkowanych**, w **MAGAZYNIE MÓD Walerji Czerniejewskiej**, przy ulicy Niecałej Nr614g, dom W-go Szletyńskiego, idąc od ogrodu Saskiego, drugi dom po lewej stronie; — zaś od ulicy Wierzbowej idąc, po prawej stronie 5-ty dom. — Tamże przyjmuje się **BIELIZNĘ i SUKNIE** do roboty.
—845— (2030)

Przy placu Teatralnym,

w domu Nr 473 l. C., gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego", jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **mieszkanie** na 2giem piętrze, złożone 6ciu pokoi, Salonu o 3ch oknach, kuchni, piwnicy, drwalni i t. d Wiadomość u Właścicielki. (10—0) —2269—(3695).

LETNIE MIESZKANIA.

We Wsi Górce o wiorst 4 od Miasta Warszawy, za Wolskiemi Rogatkami, jest do wynajęcia **PAŁACYK Szwajcarski** w Parku Angielskim, mający bardzo ładne Pokoje na Letnie Mieszkanie, razem lub częściowo, z Kuchnią, Piwnicą, Stajnią i Wozownią. Komunikacje codzienne z miastem. Wiadomość u Dziedzica tejże Wsi, w domu Pana Sarneckiego, przy ulicy Trębackiej Nr 638, każdodziennie o 4ej po południu, Nr 1 mieszkania, na 1szem piętrze.
(2—3) —2716—(4506)

Letnie mieszkania

do wynajęcia każdego czasu, w obrębie wału miejskiego, w possesji zwanej Koszyki, przy ulicy Koszyki, pod Nr 1753abc. Tamże znajdują się

Stajnie dla Koni wyścigowych

Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, wprost Kopernika.
(3—3) —2627—(43348)

Do najęcia

DWA SKLEPY

od 1go Lipca b. r., w Hotelu Polskim, ulica Długa. Wiadomość u Rządcy.
(2—3) —2706—(4513)

W blizkości Kolumny Zygmunta,

przy ulicy Podwale Nr 526,
jest do wynajęcia na czas od dnia dzisiejszego do Śgo Jana, **SALON** z Balkonem, Dwa Pokoje, Przedpokój, Kuchenka angielska, na 1m piętrze, z Piwnicą i Górą wspólną, za cenę roczną Rs. 275. — Wiadomość w Zakładzie Optycznym J. Pika, ulica Miodowa Nr 497a. (2—3) —2696—(2318)

Letnie Mieszkania.

Od dnia 15 Maja r. b. są do wynajęcia letnie mieszkania w Dobracho Tarchomin nad Wisłą, 5 wiorst od rogatek Petersburgskich.
Wiadomość bliższą powziąść można na miejscu u zarządzającego dobrami w folwarku Nowodwory, lub w Warszawie u W-go Beneveni, przy rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej, Nr 1581, z rana do godziny 10 i po południu od 3 do 5. (3—3) —2637—4356)

Na ulicy Brackiej, dom Dal-Trozzo Nr 1583 do odnajęcia zaraz do 1go Lipca, z meblami lub bez, **LOKAL** obszerny na 1em piętrze od frontu, składający się z Salonu, 5ciu pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią. Tamże różne meble do sprzedania, wszystko za przystępną cenę. Wiadomość u stróża na miejscu lub na ulicy Wiejskiej Nr 1722 w każdym czasie. (3—3) —2646—(4363)

Przy Placu Śgo Aleksandra, obok Apteki, w domu Nr 1739 (nowy 10), do wynajęcia **zaraz**, lub od Śgo Jana r. b.: **SKLEP z Oknem i POKÓJ duży**, świeżo odnowione, do tego Piwnica i Komórka. Tamże od Śgo Jana **Dwa POKOJE** obszerne, Kuchnia i Przedpokój, z dwoma wejściami. Bliższe szczegóły na miejscu. (1—3) —2783—(4620)



U **Akuszerki Śliwińskiej**, pod Nr 160 (nowy 12), przy ulicy Gołębiej, są urządzone **POKOIKI**, każdy z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, z życiem i usługą przyzwoitą, lub bez, i wszelkiemi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (2—3) —2654—(3009)

W domu Nr 2592/3, przy ulicy Bugaj, w blizkości Wisły i Nowego Zjazdu, są do wynajęcia w każdym czasie i od Ś go Jana **różne MIESZKANIA**, oraz kilka murowanych śpichszy suchych i widnych, na skład zboża lub innych towarów, po cenach umiarkowanych. Dom ten połączony jest gankiem z ulicą Brzozową, obok Starego Miasta.
Wiadomość u gospodyni na 1-em piętrze.
(1—3) —2776—(4635)

Ktoby miał do wynajęcia

10 Pokoi z jedną Kuchnią,

mogące być podzielone na Dwa Mieszkania, raczy dać wiedzieć przy ulicy Żurawiej Nr 22, mieszkania Nr 5. Ofiaruje się dzierżawy Rs. 700, jeżeli Mieszkanie będzie dogodne.
(1—1) —2766—(4623)

W domu pod Nr 804 przy ulicy Orlej, są do wynajęcia od 1go Lipca 1869 roku,

Różne Lokale i Sklepy na handle,

za bardzo umiarkowane ceny.
(1—1) —2789—(4616)

Wprost **Nalewkowskiego Skweru i Krasińskiego Ogrodu** do najęcia w domu pod Nr 2239 Każdego czasu: **SKLEP.**

Od Ś go Jana:

Lokal na 2-giem piętrze złożony z 4-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni z dwoma wchodami.
W oficynie prawej: na parterze: 4 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia z 2ma wchodami tamże 2 pokoje i kuchnia. Na 1-em piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia; na 2-giem piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia. Na 3-iem piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia.
Tamże do wynajęcia **Stajnia.**
(1—6) —2786—(3925(

Mieszkanie Letnie w Mokotowie,

z meblami i usługą, lub bez tych, do wynajęcia w każdym czasie **Dzierżawy Majątków** na rozmaitą cenę znajdują się. Wiadomość pod Nr 419 na Krakowskiem-Przedmieściu, w Kantorze Zleceń. (1—3) —2770—(4621)

Za Ząbkowskiemi rogatkami, na 9 wiorście od Warszawy, przy Radzymińskiej szosie w Markach, jest w każdym czasie do wynajęcia, położony nad rzeczką bieżącej wody, **PAŁACYK**, składający się z 7-iu pokoi na parterze i 2-ch na piętrze z piwnicą, wozownią i stajnią dla 2-ch koni. Tamże do wydzierżawienia od Ś-go Jana, jest **KARCZMA** murowana.
O bliższych szczegółach i warunkach, można się dowiedzieć przy ulicy Wiejskiej pod Nr 5, mieszkania Nr 3.
(1—3) —2755—(4632)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.